

№ 224.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Hieronima K.
Śr. św. Remigiasza.
Czw. św. Aniołów Str.
Piąt. św. Kandyda.
Sob. św. Franciszka.
Niedz. NMP. Różańc.
Pon. św. Brunona W.

Wschód słońca godz. 6 m. 00
Zachód słońca godz. 5 m. 59
Dług. dnia godz. 11 m. 39
Ubyło dnia godz. 5 m. 06

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 3.

Telefonu № 595.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 30 września 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minka
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-iej po południu

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 $\frac{1}{2}$ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nowokrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Teatr Polski

Dziś wiecz.

„Lena”

Jutro

Ks. Radziwiłł
panie Kochanku

Teatr Popularny

Dziś wiecz.

„Halka”

Jutro

„Sufrażystki”

„Nowy Napoleon”

powieść fantastyczna Andrzeja Clarea
opuszcza prasę.

Powieść ta wychodziła w odcinku „Rozwoju” w 1908 roku i na żądanie naszych czytelników ukazała się w osobnej odtbitce.

Cena księgarska 1 rub. 20 kop.

Dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 60 k. Jest do nabycia w ciągu miesiąca to jest do 20 października. Potem zostanie oddana na półki księgarskie i po cenie niższej nabywać jej nie będzie można.

Sejm galicyjski nie będzie zwołany.

Rezultatem politycznym narad prezydium i komisji parlamentarnej Koła polskiego jest postanowienie niezwołania sejmiku galicyjskiego. A mianowicie zwołania sejmiku galicyjskiego domagał się poseł hr. Skarbek, a popierał go imieniem stronnictwa ludowego polskiego p. Stapiński.

Na posiedzeniu sobotnim komisji parlamentarnej wnioski hr. Skarbka przyszedł pod głosowanie. Konserwatyści Jaworski, Czajkowski i Wysocki oraz demokraty polski, dr. German, oświadczyli się przeciwko zwołaniu sejmiku. Natomiast posłowie Skarbek, Zamorski, Średniawski i Stapiński oświadczyli się za zwołaniem sejmiku galicyjskiego, poczem prezes Koła polskiego dr. Leo, głosował na rzecz zwołania sejmiku galicyjskiego. W ten sposób uchwała komisji parlamentarnej Koła polskiego wypadła na korzyść zwołania sejmiku.

W ciągu tego samego posiedzenia poseł dr. Jaworski wystąpił z twierdzeniem, że domaganie się zwołania sejmiku w chwili obecnej popsułoby szanse reformy wyborczej, gdyż oburzyłoby ukraińców. Domagał się tedy reasumowania uchwały.

Ten wniosek d-ra Jaworskiego komisja parlamentarna przyjęła, poczem przyszło po raz wtóry do głosowania. I wtedy sytuacja przed-

stawiała się w ten sposób, że za zwołaniem sejmiku oświadczyli się posłowie Skarbek, Zamorski i Stapiński, ludowiec Średniawski wstrzymał się od głosowania, a posłowie Jaworski, Czajkowski i Wysocki, oraz demokraty German oświadczyli się przeciwko zwołaniu sejmiku i w ten sposób wnioski o zwołanie sejmiku upadły.

Towarzystwo „Wiedza”.

W ubiegłą niedzielę o godz. 5 po poł. w lokalu tow. krajoznawczego przy ul. Piotrkowska pod nr. 91 odbyło się ogólne zebranie roczne towarzystwa oświatowego „Wiedza”.

Posiedzenie zajął prezes dr. Edward Mittelstaedt, poczem wybrano na przewodniczącego obradom p. Edmunda Jasińskiego, który zaprosił na asesorów: doktorową Dutkiewiczową i p. Ignacego Srokę, na sekretarza zaś p. I. Perzynę.

Odczytano sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji, które między innymi wykazują:

W sekcji odczytowej: pogadanki i odczytów naukowych odbyło się w roku sprawozdawczym 1912/13 — 23 wobec 3299 słuchaczy. Urządzano je przeważnie w salach stowarzyszeń i jadalniach fabrycznych, udzielanych na ten cel bez płatnie, oraz w dzień koncertów „Wiedzy” w sali koncertowej, w której wygłoszono 5 odczytów wobec 2609 słuchaczy. Do ilustrowania odczytów nabyto 3 nowe latarnie magiczne wartości 240 rb. Pogadanki naukowych dla młodzieży, urządzanych w kinematografach było 21; uczestniczyło w nich 5864 dzieci i 288 dorosłych. Opłatę za wejście pobierano po 5 kop. Objasnień udzielał pp. Stanisław Majewski i S. Gontarska.

Czytanki dla dzieci młodszych od 5 do 10 lat ilustrowane przezrociami z opłatą za wejście po 2 kop. wygłaszane były w salach jadalnych fabryk Geyera, Poznańskiego i Allarta. Ogółem wygłoszono 21 czytańek, wysłuchało ich 4929 dzieci.

W sekcji bibliotek: Biblioteka główna posiada obecnie 3648 dzieł stanowiących 4952 tomy. Korzysta z biblioteki 1024 osoby za opłatą 5 kop. miesięcznie. 48 proc. czytelników stanowią robotnicy i rzemieślnicy. W ciągu 316 dni wypożyczono 39,728 książek. W bibliotece bałuckiej znajduje się obecnie 1565 egzemplarzy.

Z ogólnej liczby 328 czytelników zmienia książki regularnie zaledwie 171, zalega ze zwrotem 157. Przejawia się w tem niski ogólnie kulturalny poziom przedmiotu Łodzi, gdzie książka jest rzadkością, szczególnie dobra.

W ciągu roku wypożyczono 8214 książek. W czytelni pism ogólna liczba czasopism powiększyła się z 64 do 77 i składa się obecnie z 4 kwartalników, 20 miesięczników, 14 dwutygodników, 29 tygodników i 10 dzienników. Osoby obce odpłacają miesięcznie po 20 kop.

W ciągu 320 dni korzystało z czytelni 4258 osób w tem połowa obcych. Największy ruch w czytelni panuje w dni niedzielne przed południem i przed wieczorem.

Sekcja koncertów popularnych urządziła w roku sprawozdawczym 12 koncertów w tej liczbie 2 dla młodzieży. Ogólna ilość słuchaczy wyniosła 6535; największa liczba na jednym z koncertów była 884. Na trzech koncertach ceny biletów zostały podniesione ogólnie o 5 kop., które przeznaczono na robotników pozbawionych pracy. Osiągniętą nadwyżkę w sumie 97 rb. 70 kop. przesłano komitetowi obywatelskiemu. Dochód ogólny z biletów i garderoby wyniósł 1212 rb. 33 kop. Czysty zysk stanowił 42 rb. 40 kop.

Następnie p. Maciejewski odczytał sprawozdanie kasowe, które wykazuje w przychodzie 5131 rb. 46 $\frac{1}{2}$ kop., w rozchodzie 4497 rb. 94 kop i gotowizną w kasie 633 rb. 52 $\frac{1}{2}$ kop.

Członków towarzystwa liczyło 491, przybyło nowych 148, wypisało się 103, obecnie liczba członków wynosi 536 osób.

Prezes dr. Mittelstaedt w przemowie swojej utyskiwał, że jakieś fatum zawisło nad towarzystwem „Wiedza”. Urządzony bazar szkolny w ciągu 2 miesięcy dał zaledwie około 300 rb. zysku. Liczba członków w stosunku do liczby mieszkańców Łodzi, którzy należą do „Wiedzy” odnieśliby duże korzyści pod względem kulturalnym jest zbyt mała, nawoływał więc do jednania członków tej wielce pożytecznej instytucji. Następnie dr. Mittelstaedt prosił, by dla wzbogacenia biblioteki składano książki używane o ile są jeszcze w dobrym stanie.

Po zatwierdzeniu sprawozdania dokonano wyborów członków zarządu i komisji rewizyjnej na miejsce ustępujących z powodu ukończenia terminu.

Powołani zostali do zarządu pp. doktor Edward Mittelstaedt, Karol Izidorczyk, Aleksander Domański i Edmund Jasiński; na zastępców tychże pp. Zygmunt Mittelstaedt, Andrzej Niemirko, dr. Czapliski, Wacław Zajkowski, inżynierowa Jętkiewiczowa i Karol Waleński; do komisji rewizyjnej ponownie pp. Lucyan Jętkiewicz, Józef Pogonowski i Stanisław Zieliński.

(e)

Tkaccy majstrowie zarobni.

Zgierski związek zawodowy tkackich majstrów zarobnych, którego działalność rozciąga się także na gminę Radogoszcz, oraz miasta Ozorków, Aleksandrów i Konstantynów, liczy z górą 1000 członków. Większość jednak majstrów zarobnych, bo około 2000 do związku nie należy i z tego właśnie powodu wpływ zgierskich centrali na ogólny bieg spraw tkactwa w pomienionych miejscowościach jest bardzo słaby.

Aby temu zaradzić, zarząd związku zgierskiego czyni oddawna usilne starania, by przyciągnąć do związku jaknajwiększą liczbę majstrów, lecz starania te, jak dotąd, nie odnoszą pożądanego skutku, na czem cierpią wszyscy majstrowie, a przedewszystkiem cierpi na tem związek, gdyż uchwały jego wobec poczynań tkaczów, nienależących do związku, nie na wiele się zdają.

Oto i teraz związkowcy z Aleksandrowa i Ozorkowa zwrócili się do zarządu związku z żaleniem, że wielu majstrów, nie należących do związku, tka towary po cenach niższych, niż osiągnięto przez związek podczas ostatnich strajków, co wytwarza dla tkactwa fatalną w skutkach konkurencję.

W sprawie tej zarząd związku zwołał na sobotę ubiegłą w lokalu Bernekera przy ul. Wysokiej w Zgierz, nadzwyczajne ogólne zebranie na które przybyli także delegaci od związkowców z Aleksandrowa i Ozorkowa. Zebranie to jednak, po długich obradach, odłożono, z powodu przybycia na nie zbyt małej liczby majstrów.

Polepszenie stosunków zawodowych w sferze majstrów tkackich, jak twierdzą związkowcy, może nastąpić dopiero wtedy, gdy i fabrykanci utworzą wśród siebie związek. Wtedy, zdaniem majstrów, sprawy, dotyczące tkactwa, omawiane byłoby przez zarządy obu związków i wszelkie uchwały obowiązywałyby strony obie jednakowo, co dawałoby rękojmię uniknięcia konfliktów. Czy jednak fabrykanci będą skłonni do utworzenia takiego związku na życzenie majstrów zarobnych, niewiadomo.

Niedoszło do skutku zebranie majstrów odbyło się w przyszłym tygodniu.

(a)

Z WYSTAWY.

Na naszej wystawie spotykamy piękne okazy złocieni, róż, bżów, przygotowanych do kwitnienia w zimie. Między innymi odznaczyli się pod względem ilości i piękności gatunków i okazów p. Gach z Julianowa oraz firma „Stefan”.

Bukieciarstwo w Łodzi jest rozwinięte obszernie. Ogólną uwagę zwracają na siebie prace p. Wojciecha Salwy, pełne fantazyi ujętej w artystyczne formy, jak „parasolka”, „kosz ślubny”, „marzenia dziewicze”. I bukiciarka Griglić dotrzymuje kroku w tym szlachetnym turnieju. Jej „kapelusze damskie” z białego kwiecia zyskały wiele pochlebnych sądów pośród szerszej publiczności.

Ze szkółkami doborowych gatunków roślin owocowych wystąpiły cztery firmy, L. Kołaczkowski, Danielewicz z Sieradza, firma Stefan i Stoińskiego. Amator-ogrodnik p. Kluka z Nowego Rokicia przedstawił również ładne okazy roślin.

Owoce są reprezentowane ubogo z powodu złych warunków atmosferycznych, jakimi udręczała nas ubiegła pora letnia. P. Kołaczkowski zdołał zebrać w ogrodach łódzkich 60 odmian, bracia Kawczyńscy z Proboszczewic przedstawił kilkanaście odmian i kilka odmian inni wystawcy.

Największą kolekcję dekoracyjnych roślin przedstawił p. Wesolek. Umiejętnie ugrupowane, robią one przyjemne wrażenie na zwiedzającym wystawę. Zygmunta Richter dostarczył bardzo dobre hodowane laury, p. Kołaczkowski rośliny iglaste. Dział ten jest dość suto reprezentowany.

Warzywa wogóle w tym roku nie dopisały, oprócz kapusty, której główki dochodzą do 33 funtów. Kartofle po większej części psują się, gniją; na wystawie bez konkurencji stanęli z kartoflami b-cia Kawczyńscy z Proboszczewic — gatunek „mączysty”, Marchew, buraki,

brukiew, pietruszka — średnie. Z dużą kolekcją wystąpił ogrodnik z pod Łodzi p. Korczyński, który swe okazy bardzo umiejętnie ugrupował; p. Salwa warzywa ułożył fantazyjnie, za co mu przyznano nagrodę. P. Jasiński (skład nasion) przedstawił sporo odmian warzyw własnej hodowli i ze swych nasion.

Przetworów owocowych nadeszła spora ilość p. L. Celińska z Wołynia i p. Stefan Frick z Radomia. Wysławcy ci, posiadający obszerne sady, obliczyli, że wypuszczając sad w dzierzawę, nie otrzymują za owoc prawie nic, a mają w ogrodzie niepożądanego gospodarza, który niszczy rośliny i demoralizuje służbę. Zaczepnęli tedy odpowiednią wiedzę w zagranicznych szkołach i sami się wzięli do wyrabiania konserw owocowych i soków.

Planowanie ogrodów jest działem bardzo ważnym, gdyż stanowi o przyszłości ogrodów, parków i ogródków robotniczych. Dział ten uprawia z zamiłowaniem p. Leon Kołaczkowski. Inteligentni goście wystawy oglądają z prawdziwą przyjemnością jego plan „miasta, ogrodu”. Również bardzo dobry i efektowny jest plan parku, wykonany przez młodego Golańskiego, odznaczony I nagrodą. Warte są uznania plany p. M. Dąbrowskiego i Schoenfelda.

W organizacji wystawy wiele zasług położyli pp. Grądzki za umiejętną administrację, p. Kołaczkowski, który zajął się dekoracją wystawy i M. Dąbrowski za dobre prowadzenie kancelarii.

Narzędzia ogrodnicze na wystawie reprezentuje firma Jasińskiego. Widzimy pomiędzy nimi siewniki, wypielaczki, grabie podwójne, motyki i inne mało rozpowszechnione — a mają być podobno pożyteczne.

Dział naukowy reprezentują; zielnik suszonych roślin, mało spotykanych, użyteczny dla młodzieży szkolnej i akwaria.

Meble ogrodowe wyrobione przez koszykarzy nie tylko są lekkie, ale i gustowne. Przedstawiły je firmy W. Przybysza i R. Gall.

rym.

Koncert „Lutni”.

Sobotni koncert „Lutni”, rozpoczynający sezon bieżący, zgromadził w lokalu stowarzyszenia tego sporo publiczności i sympatyków tej najstarszej i najsympatyczniejszej drużyny śpiewaczej w naszym mieście.

Do zainteresowania się koncertem i wielkiego powodzenia, jakiego doznał, w niemałej mierze przyczynił się także program bardzo poważny i nader zajmujący, w którym prócz chóru męskiego i kółka dramatycznego „Lutni” wzięli udział, znany już w mieście naszym wiolonczalista p. Giżycki i młoda śpiewaczka, primadonna łódzkiej opery p. Ottówna z Krakowa.

Program rozpoczął chór „Lutni”, który pod wprawą batutą swego dyrektora p. T. Mazurkiewicza odśpiewał z siłą i rozmachem, znamionującą rykerskość utworu „Balladę o Floryanie Szarym” S. Moniuszki; solo barytonowe w tej pieśni z powodzeniem wykonał p. Zmorski. Na bis śpiewał chór „Ave Maria” Schmelcera, wykazując prócz dobrego ześpiewania subtelne cieniowanie w traktowaniu pieśni.

Na ogromne powodzenie, jakim cieszyły się utwory grane przez p. Giżyckiego, złożyły się prócz wielu innych zalet, jakie cechują grę tego artysty, nadzwyczajna subtelność wykonania i bardzo muzykalne frazowanie. Szczególnie podobały się i gorąco były okłaskiwane „Aria Sycyliana” Pergolesiego i „Arlequin” Poppéra.

Atrakcją wieczoru był jednak występ primadonny opery naszej, p. Ottówny, uczenicy prof. Bandrowskiego z Krakowa. Artystka przybyła na koncert nieco późno, gdyż dopiero po godz. 11-ej w nocy, nie była to jednak ani jej wina, ani zarządu „Lutni”, lecz obowiązek uczestniczenia w przedstawieniu w Teatrze Popularnym które, wbrew przewidywaniom, przeciągnęło się do tej godziny.

Zniecierpliwienie publiczności i stosunkowo znaczna zwłoka pomiędzy pierwszą częścią koncertu a drugą sownie jednak została nagrodzona. P. Ottówna bowiem, usposobiona w dniu tym bardzo dobrze, śpiewała nadzwyczajnie, wykazując niepospolity talent zarówno w muzycz-

nam traktowaniu pieśni, jak i odpowiednim frazowaniem. Wysoka muzykalność śpiewaczki objawiła się także w nader umiejętnym łączeniu deklamacji ze śpiewem, przez co doskonale oddawany był nastrój każdego utworu. Dzięki tym zaletom nader efektownie wypadła modlitwa z „Toski”, gdzie głos w wysokiej skali brzmiał szeroką i rozległą falą dźwięków, oraz aria z opery „Robert dyabeł”. Ponadto artystka posiada cudownie wyrobione pianissima, które prześlicznie brzmiały w piosenkach Gaubego „Różach”, i „Nad brzegiem”.

P. Ottównę przyjmowano ogromnie serdecznie, zmuszając ją tem samem do ciągłych nadatków.

Akompaniował solistom bardzo dobrze p. Mazurkiewicz.

Na zakończenie kółka dramatyczne „Lutni” odegrało dwa fragmenty z „Horsztyńskiego”, Słowackiego.

Dramat starannie wyreżyserowany, zagrano zupełnie poprawnie. Z amatorów pomyslową i dobrą grą wyróżnili się; panna M. Wilkoszewska, oraz pp. Fiedler, Suniewski, Dziewulski, Jasiński i Zmorski.

Po koncercie rozpoczęły się ochocze tany, które przeciągnęły się do 6-ej rano.

Nastrój panował bardzo serdeczny i miły.

Hg.

Fakultet Pedologiczny D-ra Joteykówny w Brukselli.

Założony przed rokiem międzynarodowy fakultet pedologiczny w Brukselli jest instytucją autonomiczną o charakterze wyższego zakładu naukowego, pozostającą pod kierunkiem uczonej rodaczki naszej d-ra Józefy Joteykówny.

Celem fakultetu jest zgrupowanie wszystkich nauk teoretycznych i praktycznych, dotyczących dokładnego poznania i umiejętnego, racjonalnego kształcenia dziecka.

Z przedmiotów wykładanych na fakultecie wymienimy tylko najważniejsze: pedagogia teoretyczna i praktyczna, psychologia (doświadczalna, prawnicza, kryminalna, dzieci normalnych i anormalnych, patologiczna, ogólna, różniczkowa), antropometria szkolna, dydaktyka doświadczalna, socjologia dzieciennego wieku, higiena szkolna, pedagogia społeczna, metodologia robót ręcznych i technologii, pedagogia wychowania fizycznego i t. d.

Oprócz studyów czysto naukowych fakultet zapoznaje swoich słuchaczy z praktyką nauczania. Szkoły belgijskie wszystkich typów i stopni stoją otworem dla fakultetu i w nich odbywają się wykłady próbne.

Ciało profesorskie fakultetu składa się z przeszło trzydziestu najwybitniejszych fachowców, profesorów uniwersytetu, uczonych i pedagogów belgijskich.

Fakultet pedologiczny przyjmuje w poczet rzeczywistych studentów płci obu posiadaczy dyplomów bądź ze szkoły średniej, bądź z seminarjów nauczycielskich (oczywiście także i polskich). Wykłady rozpoczynają się 5 listopada. Normalny kurs nauk jest trzyletni, może być jednak zredukowany do dwóch a nawet do roku, o ile kto nad rozprawą doktorską pracować zechce później w kraju.

Fakultet daje kończącym stopień doktora nauk pedologicznych.

W roku zeszłym było zapisanych tylko 5 Polaków, w tym roku liczba ich wzrasta.

Wykłady odbywają się w języku francuskim.

Programy na żądanie i wszelkie objaśnienia dotyczące życia studentów i studentek w Brukselli udziela sekretarka fakultetu a zarazem wiceprezydentka „Generalnego Stowarzyszenia studentów fakultetu pedologicznego” panna Kipiani (Rue de la Culture nr. 69, Belgique-Bruxelles).

Główna kierowniczka fakultetu, dr. Józefa Joteykówna bawiła przez lato w kraju, zaproszona na wykłady do Zakopanego i do Warszawy, obecnie przed powrotem do Belgii przybyła do Łodzi na dwa odczyty i przyjmować będzie osoby interesujące się fakultetem w mieszkaniu d-ra M. Stefanowskiej (Wólczańska nr. 164) od 11—1 w południe codziennie do dnia 2 października włącznie.

(x)

Pan Tadeusz

wydanie luksusowe znakomitego utworu naszego wieszca jedyne zupełne wydanie w Król.-Polskim bogato ilustrowane pendzlem znanego artysty malarza Masłowskiego broszura 75 kop.

Kraków

Opisamiątek tej prastarej stolicy Polski, wydanie luksusowe dla prenumeratorów „Rozwoju” w wspaniałej oprawie tylko 2,25

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dadźboga. Jutro Znatysława.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr 65). Dziś „Lena” Jasieńczyka. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Książę Radziwiłł — Panie Kochanku” Rapackiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Halka” Moniuszki. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Sufrażystki”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ODCZYT. Jutro staraniem Towarz. badań nad dziećmi dr. Joteykówna wygłosi odczyt p. t. „Psychologia indywidualności” (w sali „Lutni”, Piotrkowska nr. 108). Początek o g. 8 wiecz.

WYSTAWA OGRÓDNICZA (Przejazd 1) otwarta codziennie od g. 10 rano do 10 wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

KRONIKA.

(—) **W obawie przed cholera.** Generał-gubernator warszawski rozesał okólnik do gubernatorów z poleceniem wzmocnienia nadzoru sanitarnego w miastach, osadach i wsiach, polegającego na usuwaniu na koszt właściciela nieruchomości urzędzeń nieodpowiadających wymaganiom higieny. Oprócz tego okólnik ten poleca dokonanie spisu personelu lekarskiego oraz wybranie lokalów na szpitale choleryczne.

(—) **W sprawie bojkotu.** Generał-gubernator warszawski złożył władzom zwykłe sprawozdanie o stanie stosunków społecznych w podległych mu guberniach. W sprawozdaniu wiele miejsca poświęcono kwestyi bojkotu żydów. Generał-gubernator podkreśla, że przedsięwzięcie zarządzeń przeciwbojkotowych było rzeczą niezbędną, gdyż bojkot przechodził w hultajstwo i rozwijał się coraz bardziej wobec nieprzeciwdziałania ze strony władzy.

(x) **Rabiny i socyały.** Jak wiadomo, w Petersburgu odbył się niedawno wiec robotników, socyałów, który ogłosił „rezolucję”, opiekującą się robotnikami żydowskimi w Pabianicach, a wymierzoną przeciw robotnikom polskim. Obecnie gazety żydowskie donoszą, że robotnicy żydowscy tej samej branży tkackiej, którzy chcą zająć miejsce tkaczy-chrześcijan w fabrykach, należących do żydów, zwrócili się o pomoc w tej sprawie do „cadyków-cudotwórców”.

(a) **Nowa instytucja przemysłowa.** Wkrótce powstaje w Łodzi oddział rosyjskiego wzajemnego Towarzystwa kupców, fabrykantów i przemysłowców dla współdziałania rozwojowi stosunków handlowych, którego zarząd centralny znajduje się w Moskwie.

Zadaniem Towarzystwa jest: 1) zbieranie i komunikowanie członkom danych o warunkach wytwórczości i zbytu towarów, zarówno na rynkach wewnętrznych jak i zagranicznych, o handlowych postanowieniach prawnych i zwyczajach, o zdolności kredytowej przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych; 2) współdziałanie przy likwidowaniu zobowiązań handlowych, na podstawie wyroków sądowych, pośrednictwo w zbycie towarów do Rosji i zagranicę oraz kupnie towarów i zdobywaniu kredytu; przyjmowanie do dyskonta weksli handlowych i t. d.

(a) **Bank handlowy.** Ministerium finansów zatwierdziło ustawę Towarzystwa Banku Handlo-

wego „Wilhelm Landau” w Łodzi, z kapitałem zakładowym 500,000 rb.

(c) **Z komisji szkolnej.** Wczoraj w magistracie łódzkim o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wiceprezidenta, p. Józefa Andrejewa, posiedzenie łódzkiej komisji szkolnej szkół ogólnych, na którym rozpatrzono następujące sprawy:

1) Ponieważ w szkole początkowej miejskiej w Karolewie, należącej dotychczas do komisji niemieckiej i obecnie oddanej komisji szkolnej szkół ogólnych, wynika konieczna potrzeba otwarcia nowego równoległego oddziału II-go tej szkoły dla pomieszczenia dzieci pozostających bez nauki, a lokal obecny nie ma pomieszczenia odpowiedniego, postanowiono dokonać oględzin obecnego lokalu i odpowiednich lokali w pobliżu szkoły w celu wynajęcia w drugim domu pomieszczenia dla oddziału równoległego. Dla dokonania oględzin z udziałem inspektora szkół ludowych, p. Szczegłowa, wydelegowano członków komisji szkolnej pp. Szymańskiego, Rittera i Ciota.

2) Po rozpatrzeniu relacji wydelegowanego członka komisji szkolnej, p. Ciota, dla obejrzenia lokalu szkoły Nr. 41 przemianowanej ze szkoły prywatnej p. Piechowskiego na szkołę miejską, postanowiono zawrzeć kontrakt na wynajem lokalu dla tej szkoły z właścicielem domu Nr. 25 przy ulicy Rzgowskiej p. Landsbergerem.

3) Postanowiono zwrócić się z prośbą do naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej o zamianowanie na posadę młodszej nauczycielki szkoły Nr. 41 p. Armii Manda.

W końcu załatwiono kilka spraw natury gospodarczej.

(h) **Z wystawy ogrodniczej.** Wczoraj obliczono głosy sądu publiczności o przedmiotach wystawionych do konkursu.

211 głosów otrzymał „Kosz owoców”, ogrodnik p. Wesolek.

193 głosy otrzymał „Motyl” p. Salwy.

136 głosów „Pająk” i 132 głosy „Dziecko w kołysce”.

Piękna pogoda, jaką mamy, dopisuje.

Jeżeli pogoda i nadal dopisywać będzie, to spodziewać się można, że nie tylko pokryte będą koszty urządzenia wystawy, ale zapomogę otrzyma także „Gniazdo”, na korzyść którego przeznaczono 10 proc. od czystych zysków z wystawy.

(i) **Upadłość.** Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość kupcom łódzkim: H. Świętowiczowi i Abramowi Fajmanowi oraz w Tomaszowie Adolfowi Szenkierowi.

(a) **Dodatek drożyzniany.** Podana w numerze sobotnim „Rozwoju” wiadomość o wydaniu dodatku drożyznianego urzędnikom banku w stosunku pensyi miesięcznej — dotyczy Banku kupieckiego.

(e) **Z Banku kupieckiego.** Łódzki bank kupiecki powierzył opracowanie planów i kosztorysów na budowę własnego gmachu przy ulicy Spacerowej pod nr. 9 inżynierowi p. Stanisławowi Landau. Gmach ten ma być zbudowany w stylu Ludwika XVI. Budowa rozpoczęta zostanie z wiosną roku przyszłego.

(a) **Osobiste.** Dr. medycyny wszechnicy jagiellońskiej, p. Klemens Lipiński, łódzianin, ukończył wydział medyczny ze stopniem lekarza w Kijowie i osiedla się na stałe w Łodzi.

(a) **Echa z „Dnia kwiatka”.** Podczas niedzielnego „Dnia kwiatka” na Szkołę Rzemiosł znalazły się pomysły jednostki, które za ofiarowany kwiatek, zamiast pieniędzy, wrzucały do puszek fałszywe monety, guziki, szkiełka, blaszki, marki kelnerskie i t. p.

Z trzech dzielnic (1, 2 i 3-ej) p. Pytlasiński nadesłał do redakcji naszej 63 sztuki takiego śmiecia.

W innych dzielnicach, jak się dowiadujemy, znaleziono również mnóstwo takich śmieci.

Dla marnej ozdoby dopuścić się fałszerstwa! Czegoż oczekiwać od takich ludzi w sprawach, które dla nich mają większe znaczenie!

(e) **O takse na mięso.** Wobec różnorodnych cen mięs praktykowanych w Łodzi, rzeźnicy łódzcy zwrócili się po magistratu łódzkiego o ustanowienie taksy obowiązującej na wszystkie gatunki mięsa.

Na skutek prośby tej magistrat w dniu dzisiejszym wydelegował specjalną komisję, która dokona uboju w rzeźni bałuckiej wołu, cielęcia i wieprza średniej wartości rozgatkując i zważy mięso w celu ustanowienia taksy.

(a) **Z Tow. krajoznawczego.** W ubiegłą sobotę, o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 91, odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków łódzkiego oddziału polskiego Tow. krajoznawczego. Przewodniczył prezes p. Józef Adamowicz.

P. Konrad Fiedler wygłosił ciekawy odczyt „O Ojcowie”, ilustrowany przezrociami. Prelegentowi podziękowano za gorącymi oklaskami.

Następnie zdawali sprawę z działalności przewodniczący poszczególnych sekcji, z czego widać, że najlepiej rozwija się sekcja wycieczkowa. P. Bronisław Jasiński, przewodniczący tej sekcji, zaznaczył, że w czerwcu urządzono wycieczki do Łasku i Aniołowa, w lipcu do Czarnieckiej-Góry, w sierpniu do Ojcowy, oraz do Łowicza i Arkadyi. Obecnie zaprojektowano wycieczkę do Liskowa.

Z szeregu odczytów zapowiedziano: prezesa zarządu centralnego, p. Kulwieca, p. t. „O Polesiu”, panny Wocalewskiej „O obrzędach w Polsce” i p. Majewskiego „O Rusi”.

Sekcja muzealna zajmowała się zbieraniem w dalszym ciągu okazów. P. Nowosielski ofiarował zbiór skamieniałości. Sekcja fotograficzna zajęta jest przygotowaniem odbitek widoków z różnych okolic.

Przewodniczący odczytał odezwę centralnego zarządu w Warszawie w sprawie rozpowszechnienia wśród warstw ludowych wydanego I tomu taniej krajoznawczej biblioteczki ludowej p. t. „Ziemia rodzima” w opracowaniu wiceprezesa p. A. Janowskiego. Uznając potrzebę pogłębienia idei krajoznawczej, zarząd nadesłał 50 egzemplarzy tego wydawnictwa, z prośbą o poczynienie zabiegów i podjęcia starań, aby książki te rozeszły się w jaknajkrótszym czasie w sferach ludowych najbliższej okolicy. Zarząd zwraca przytem uwagę na kółka rolnicze, sklepy udziałowe, oraz inne organizacje, sfery ludowe obejmujące, oraz na wpływy duchowieństwa miejscowego, jako czynniki, które w sprawie tej skuteczną pomoc okazać winny.

Na skutek wniosku dr. Goldenberga, postanowiono urządzić odczyt p. t. „O stylu w architekturze” z przezrociami.

(a) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W niedzielę o godzinie 11-ej rano w lokalu przy ulicy Nowy Rynek № 6, odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej. Przewodniczył p. Antoni Pigłowski, zaprosiwszy na asesorów pp. Janą Wojtaszkiewiczą i Teodora Wagnera oraz na sekretarza p. Władysława Kozłowskiego.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, rozważano sprawę biura pośrednictwa pracy, którą referował p. L. Gastman. Uchwalono, aby członkowie otrzymujący posady wpłacali na rzecz biura 3% w stosunku rocznego wynagrodzenia.

W sprawie zorganizowanych sekcji: przedalniczej, tkackiej, farbiarskiej i wykończalnicwa przemawiał p. Pestkowski. Uchwalono, aby członkowie należący do wzmiankowanych sekcji zawodowych zbierali się raz w miesiąc, obierając kolejno soboty, w lokalu Stowarzyszenia.

Z powodu niezłożenia dotychczas przez członków sumy 4,000 rb., potrzebnej na rozpoczęcie robót około budowy własnego domu, postanowiono odłożyć budowę do wiosny roku przyszłego. Plany budowy opracował przedsiębiorca p. Weber, któremu powierzono prowadzenie robót, według kosztorysu w sumie 38 tysięcy rubli. Projektowany dom stanąć ma na zakupionym placu, przy ul. Miłsza № 19.

Na zapoczątkowanie funduszu budowy członkowie zobowiązali się wpłacać po 3 rb. kwartalnie.

Projekt wydawania zapomóg członkom dotkniętym strajkiem upadł, natomiast uchwalono wydawać tylko pożyczki bezprocentowe, gdyż Stowarzyszenie nie posiada kasy strajkowej.

Postanowiono do członków, zalegających w opłacie składek (około tysiąca rubli), wysłać listy oznajmiające, że w razie nieuregulowania zaległości w ciągu 2-ch miesięcy zostaną wykreśleni ze Stowarzyszenia.

ale Bóg da, że ją przetrwamy. Ja miałem 85 rubli własnych pieniędzy, a zacy p. Dunin dał mi w kasie dziadowskiej za poręczeniem 100 rb... i handel idzie. Da Bóg i Matka Boża, że pójdzie lepiej, ale trzeba cierpliwości i rozumu.

Może też polska Ziemia wydzwoni pieśń unarodowienia handlu... nawet starzyzną!

Z LITWY I RUSI.

Zakaz mówienia po polsku. „Dzien. Kijowski“ donosi: Dyrektor gimnazjum klasycznego w Łucku ostro zapowiedział we wszystkich klasach, by uczniowie polacy w murach gimnazjalnych nie ważyli się posługiwać mową ojczystą. Ci, którzy zakaz ten przekroczą, będą surowo karani. Kara ta w postaci kilkugodzinnego aresztu już niejednego polaka spotkała.

Zebrań nauczycieli.

W ubiegłą sobotę w ogodz. 6-ej po południu w lokalu przy ul. Juliusza nr. 16 odbyło się pod przewodnictwem inspektora szkół ludowych p. Szczegłowa, przy udziale 70 osób zebranie nauczycieli i nauczycielek, należących do Petersburskiego Towarzystwa kasy emerytalnej.

Po zagajeniu zebrania delegat nauczycieli na zjazd w Petersburgu p. Zyczkowski, zdał relację z tego zjazdu. Podczas rozpraw na zjeździe stwierdzono, że niewszyscy nauczyciele szkół początkowych w Cesarstwie należą do kasy emerytalnej dla tego, że wysokość składki w stosunku 12 proc. od pensji przy długoletniej służbie utworzy kapitał, który wraz z procentem znacznie przewyższy korzyści z emerytury.

Przedstawiciel rządu nawoływał, by wszyscy nauczyciele należeli do kasy, nie wyłączając nauczycieli i nauczycielek prywatnych.

Zaznaczyć wypada, że na zjeździe tym postanowiono, aby nauczyciel, który otrzymał emeryturę, nie miał prawa zajmowania się nauczaniem, wdowa zaś i dzieci po nauczycielu otrzymują zapomogi emerytalne do dojścia najmłodszego dziecka do pełnoletności lub ukończenia zakładu naukowego. Zaprojektowano również utworzenie przez rząd funduszu na pokrycie możliwego deficytu i ułatwienie wstępu do kasy przez obniżenie składek emerytalnych.

W zjeździe tym brał udział dyrektor departamentu oświaty, który przyrzekł żądania zjazdu poprzeć. (e)

Pożar majątku Rogów.

Wczoraj o godz. 8½ wieczorem, wybuchł wielki pożar w majątku Rogów przy stacji drogi Warszaw.-wiedeńskiej tegoż nazwiska. Pożar prawdopodobnie powstał z zaproszenia w szopie maszyn rolniczych i stąd rozszerzył się na stajnię, która spłonęła doszczętnie. Spaliło się dużo siana, 30 koni i wszystkie narzędzia rolnicze; zaledwie 10 koni poparzonych wyprowadzono.

Na miejsce pożaru przybyła w półtorej godziny nowoorganizowana straż z Kuluszek z dwiema sikawkami, trzema beczkami oraz 40 strażakami. W tym samym czasie przybyła straż z Brzezin. Obiedwie straże pracowały nad ugaszeniem ognia do godziny 1½ w nocy. Przybycie straży wpłynęło na umiejscowienie pożaru.

Ochroniono tym sposobem domek ogrodnika. Właściciele majątku państwo Wilsy, byli nieobecni. Wyjechali bowiem do Warszawy.

Nadmienić wypada, że gaszeniem pożaru w Rogowie rozpoczęła straż kuluszowska swój występ.

Nowa katastrofa na kolei warsz.-wied.

O godz. 1-ej w nocy ze stacji Łazy wysłano pociąg towarowy do stacji Zawiercie. W drodze, gdy pociąg szedł pod górę, zerwał się łącznik w połowie pociągu i kilka wagonów stoczyło się z całą siłą z powrotem do stacji Łazy. Ze stacji zaś tej wyszedł właśnie również w stronę Zawiercia pociąg osobowy nr 20, który minął ledwie hałsygnał, gdy nań wpadły cofające się wagony towarowe. Parowóz pociągu osobowego wypadł z szyn, pierwszy wagon za bagażowym kolei fabryczno-łódzkiej prawie zmiął-

dzony, za nim trzy wagony pulmanowskie utrzymały się na szynach, a dwa osobowe złejszej konstrukcji rozbiły. Krzyk, jęk, popoch pasażerów oznajmił stacyi o katastrofie. Gdy służba przybyła na miejsce, napotkała rumowisko, składające się z wagonów osobowych i towarowych.

Wezwano z Sosnowca pomoc lekarską dla rannych, których było jakoby około 40; pisma warszawskie wspominają fednakże o kilku tylko, a między niemi o dwóch ciężko rannych.

O godzinie 2-ej w nocy wyszedł z Warszawy na miejsce katastrofy pociąg nadzwyczajny, dla którego stały parowozy rozstawne na stacjach Skierniewice, Piotrków i Częstochowa. W pociągu tym jechali naczelnik kolei, naczelnik ruchu i kilku innych dygnitarzy kolejowych.

Komunikację tymczasową urządzono na torze bocznym.

Z DUMY.

Pierwsze posiedzenie.

Wczoraj odbyło się w gmachu Dumy państwowej pierwsze posiedzenie, wchodzące w okres II sesji izby posłów.

Było to posiedzenie członków komisji budżetowej.

Przed rozpoczęciem posiedzenia zgromadzeni posłowie w kuluarach Dumy zapewniają że ogólny nastrój w kraju jest opozycyjny.

Co do bloku październikowców z nacjonalistami posłowie zapewniają, że choćby on był zawarty; to bez postępców, Duma większości nie będzie miała, a postępcy nigdy nieprzyłączą się do takiego bloku.

Prorokują, że druga sesja będzie mało produkcyjna wobec tego, że ministrowie postanowili gniewać się na dumę.

Większą część sesji wypełnią interpelacje, których nagromadziła się wielka liczba.

Głównie krytykowana jest działalność Kassa.

Wybory do prezydium zdaje się powołają te same osoby które były dotychczas. Wobec tego, że Rodzianko wyraził życzenie, iż pragnąłby być wybrany przez całą Dumę, a nietylko przez jej część konserwatywną, postępcy więc namawiali posłów z lewej strony, aby głosowali za Rodzianką.

Posiedzenie komisji trwało przez dzień cały. Nieobecnego jeszcze prezesa komisji Aleksejenkę zastępuje Opoczinin.

Na 67 członków komisji było obecnych na pierwszym posiedzeniu 42.

Dokonano podziału między referentów materiału budżetowego.

Na 49 preliminarzy oddzielnych zarządów złożono 33.

TELEGRAMY.

Kongres polski.

DORTMUND, 29 września (wł.) Kongres polaków z Niemiec zachodnich odbędzie się prawdopodobnie w Holandyi, aby tym sposobem ominąć paragraf językowy, zabraniający na zgromadzeniach publicznych używać innego języka jak tylko niemiecki.

Zjazd Tow. Szkoły Ludowej.

KRAKOW, 29 września (wł.) Dzisiaj, w koficowym dniu obrad Tow. szkoły ludowej w Tarnowie dokonano wyborów do zarządu. Lista, proponowana przez zarząd główny, przeszła ogromną większością. Ludowcy i inne żywiły radykalne stanowisko opozycje. Uchwalono żądać upaństwowienia szkół w Białej i Orłowej na Szlaku, dalej postanowiono z powodu złego stanu finansowego T. S. L. ściągnąć z każdego członka jednorazowo najmniej koronę (40 kop.) na cele ogólne Towarzystwa.

W czasie dyskusji rzewne wrażenie wywołało przemówienie górala ze Spiżu na Węgrzech który prosił o opiekę na oświatę ludu polskiego na Spiżu, o książki polskie, o krzewienie ducha polskiego.

Cudzoziemcy.

BERLIN, 29 września (wł.) Wskutek nadzwyczajnego zwiększenia się liczby studentów —

cudzoziemców w uniwersytetach, wprowadzona została norma procentowa dla cudzoziemców.

Mobilizacja w Grecyi.

WIEN, 29 września (wł.) Z Aten telegrafują: Zarządzono mobilizację całej armii greckiej. Niedawno zniesiona główna kwatera została napowrót przywrócona.

Przyczyną mobilizacji jest groźna postawa Turcyi, która obecnie żąda dla wszystkich wysp na morzu Egejskim autonomii pod protektoratem sułtana, podczas kiedy Grecya uważa już większą część wysp za swoją własność.

Powrót generalissimusa.

ATENY, 29 września (wł.) Szef greckiego sztabu generalnego gen. Onglis, ibawiący na kuracji w jednej z nadmorskich miejscowości we Francyi otrzymał rozkaz natychmiastowego powrotu do kraju, celem objęcia uaczelnej komendy nad armią grecką pod Janiną.

Zajęcie Ljumu.

WIEN, 29 września (wł.) Wojsko albańskie zajęło Ljumę.

Sułtan ciężko chory.

WIEN, 29 września (wł.) Telegramy z Konstantynopola stwierdzają wiadomość o ataku apoplektycznym, jakiemu uległ sułtan turecki.

Lekarze stanem zdrowia sułtana poważnie są zaniepokojeni.

Napad i morderstwo.

ZURYCH, 29 września (wł.) Kilku włóczęgów urządziło napad na 2 samojazdy, przyczem zabito 2 szoferów, a podróżnych obrabowano, odebrawszy im znaczne sumy pieniężne. Mordercy uszli i dotychczas ich nie wykryto.

Hiszpanie w Afryce.

MADRYT, 29 września (wł.) Z Tangeru przez Algeciras telegrafują: gen. Sivestre po zwycięskiej walce ze stronnikiem pretendenta Rajsulego, zmusił przeciwników do ucieczki, która się odbyła w zupełnej rozszypce. Wojsko hiszpańskie posunęło się dalej w głąb kraju.

Z ostatniej chwili.

Podpisanie traktatu.

Konstantynopol, 30 września (wł.) Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem podpisano traktat pokojowy turecko-bułgarski. Wielki wezyr, który był obecny na posiedzeniu, wieszował delegatom, że w tak krótkim czasie udało się dokonać olbrzymiego dzieła jedności i pokoju. Następnie dziękował delegatom i zaznaczył, że podpisanie traktatu stanowi początek nowej ery pomyślnego rozwoju obu państw. Szef delegacji bułgarskiej Sawow w ten sam mniej więcej sposób przemawiał do wielkiego wezyra i delegatów tureckich.

Podpisywanie traktatu trwało przeszło dwie godziny, gdyż każdy delegat musiał się podpisać w 36 miejscach.

Albańczycy górą.

Wiedeń, 30 września (wł.) „N. F. Presse“ donosi z Valony, że **albańczycy zajęli już Dżakowę i zdobyli tam znaczne zapasy broni oraz amunicyi. Przrend otoczony jest przez albańczyków żelaznym pierścieniem. Grozi mu niebezpieczeństwo zdobycia.**

Zatoga serbska Przrendu jest bardzo słaba, wynosi bowiem zaledwie 4,000 ludzi. Upadek miasta spodziewany jest lada godzina.

Sensacyjne pogłoski.

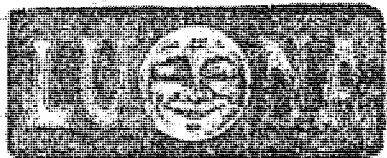
Wiedeń, 30 września (wł.) Wbrew innym doniesieniom, niektóre pisma tutejsze podają sensacyjne pogłoski, że albańczycy zdobyli już Dżakowę i Ochrydę.

TEATR

Tylko 4 dni.

Sensacja!

Tylko 4 dni!



Od dziś do piątku
włącznie!



EWA



wspaniała tragedia w 6-iu częściach, (1800 metrów podług znanego arcydzieła
Ryszarda Wossa, z atalantowaną artystką Henny Porten w głównej roli.

Wspaniała gra!

5075

Piękne dekoracje!

Rozdaje się 10,000 paczek bezpłatnie!

PROSTY SRODEK LE CZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIAROWUJE SIĘ OBECNIE PUBLIC-NOŚCI ZUPEŁNIE DARMO TYTUŁEM PRÓBY. WYLECZONO MNÓSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH OD 50 I NAWET 40 LAT.



Rysunek № 1
Kość biodrowa
zdrowego czło-
wieka ma błysz-
czący wygląd i
jest koloru błę-
kitnawo niebieskawego.

Patrz rys. № 2.

Na zasadzie: „trzeba widzieć by się przekonać”, M. E. TRAYSER z Londynu ofiarowuje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje 10,000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał bólesci reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti-reumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał takich męk, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki, musiał się z rezygnacją pogodzić ze swoim losem. Zaczęła badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER”. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm, zostali następnie wyleczeni i wreszcie p. TRAYSER postanowił zaoferować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnym, wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setki i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan już w podeszłym wieku w Liverpoolu napisał mu, że jeśli p. Trayser pošle mu swoje lekarstwo, to on go jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że w ciągu 41 roku cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to nim się nie przekona o wartości środka, nie wyda więcej ani grosza. Próbką została mu nadesłana; następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacjent ten został zupełnie wyleczony. To dało p. Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął wysyłać wszystkim na żądanie bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczewskiego w Tarnopolu po 18 letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczony przez „TRAYSER”. Stanisław Kuchciński w Rakowie, w gub. Mińskiej, cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. P. Jan Zajączkowski w Kleparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER”. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie (Praga), zupełnie wyzdrowiał po pięciu letnich ciężkich cierpieniach. P. J. Konieczny w Zduńskiej Woli, w gub. Kaliskiej męczył się przez 11 lat i został uratowany od pewnej śmierci. Michał KarSKI w Klonowie, został zupełnie wyleczony po 10-letnich cierpieniach. P. K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum) w Krakowie cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie zniknął wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobnych skutki zostały osiągnięte. Środek ten zdołał wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnowaniu w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wielu osób w wieku 75 lat. Pan Trayser wysłał próbną paczkę każdej osobie, która przeczyta niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. Trayser, № 124 Bangor House Shoe Lane
w Londynie.



Rysunek № 2.
Wygląd kości
biodrowej w sta-
nie reumatycznym; chrząstka
dotknięta jadem reumatycznym
przybiera żółty kolor.

M.
ROZODZIEJSKI
3 Andrzeja 3

poleca na sezon

Bieliznę trykotową
wełnianą i półwełn.

damską, męską i dziecięcą
swytry, sukienki, kapturki,
pończochy, skarpetki,
rękawiczki

Kalose
Parasole
Krawaty

najmodniejsze desenie i
kolory nadeszły

3 Andrzeja 3

Potrzebny zaraz

chłopiec

umiejący robić na gilzowej ma-
szynie, Milsza 69—26. 3368

SLUSARZE

(brigadyści) na lepszą budowla-
ną i giętą robotę zostaną przy-
jęci do pracy u Ryszarda Buhle,
Długa 162. 3376

Poszukuje się umebłowanego
pokoju

dla panienci z elektrycznym o-
świetleniem, wygodami i cało-
dziennym utrzymaniem, najchę-
tniej przy wdowie. Oferty pod
„A. B.” proszę składać w adm.
„Rozwoju” 3366

Potrzebny 3372

Robotnik

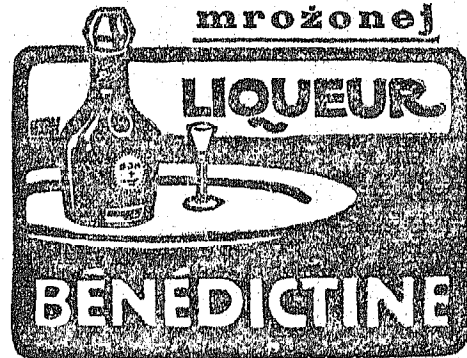
od 10—20 lat do składu aptecz-
nego, Główna 52 od 1—3 godz.

Dr. Bol. Kon
powrócił.

Dr. Jan Cywiński
akuszer. 3056

Piotrkowska Nr. 192.
Przyjmuje od 4 do 5 po pol.

Zadać zawsze Benedictine
mrożonej



3261

Do sprzedania w okolicy Łodzi

nieruchomość willa drewniana
na podmurowaniu

o 6-ciu pokojach z zabudowaniami gospodarczymi i trzymorgo-
wym ładnie ogrodzonym sadem (kilkaset drzew rodzących) z me-
blami i całym urządzeniem i z możliwością nabycia przyległych 4—
włók ziemi ornej. Nieruchomość ta ma swoją oddzielną księgę
hipoteczną. Wiadomość u W-go Jarosława Pełki, adwokata przye-
ściegłego przy ulicy Średniej № 11. 3364

Mleczarnia Janków

została przeniesiona na ulicę Spacerową 41 wejście także
od ulicy Wólczańskiej 56. O czym zawiadamiam Szanowną Kli-
jentelę i polecając nadal znane ze swej dobroci masła śmietanko-
we, solone, syberyjskie a także, śmietaną, ser, miód, owoce, drób
i dziczy. Dla zjedzenia większej klienteli sprzedają po cenach
przystępnych od 5 funtów liczy się po cenach hurtowych.
3374 Z poważaniem P. Kligner.

SZKOŁA RYSUNKU, MALARSTWA I RZEZBY

(studowanie martwej natury oraz głowy i aktu). Przy szkole są
osobne oddziały dla dzieci i dla nauki rysunku fachowego.

Kierownik J. LEMAN, Piotrkowska № 120. 3332

Do sprzedania

różne gładkie i deseniowe tkac-
kie warsztaty 36" i 42"

Różne pomocnicze maszyny.

Różne ruchomości.

Różne „szafemaszyny” i maszy-
na do suszenia „kalander”.

Blizsze szczegóły Pańska 94. 3037